

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/80983,Przed-i-w-trakcie-Akcji-Wisla.html>



Upowcy złapani przez żołnierzy Wojska Polskiego w czasie „Akcji Wisła”

ARTYKUŁ

Przed i w trakcie Akcji „Wisła”

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: TEODOR GAŚSIOROWSKI 27.04.2021

Jesienią 1944 r. frontowe jednostki Armii Czerwonej odeszły na południe i zachód. Ukraińska Powstańcza Armia wycofała swoje sotnie za Bug. W sensie administracyjnym i bezpieczeństwa ludności cywilnej Bieszczady stały się „ziemią niczyją”.

Formowano nową samoobronę, później Milicję Obywatelską. Część posterunków obsadzili Polacy, część Ukraińcy. Jedni i drudzy nie mieli umundurowania, z wyjątkiem opasek z napisem MO.

Partyzancki kraj OUN

Kiedy ustalono przebieg nowej granicy polsko-sowieckiej powrócił ze wschodu kureń Wasyla Mizernego „Ren”. Pod jego osłoną Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów zorganizowała tu partyzancki kraj. Zaprowadzono własną administrację. Służba Bezpieczeństwa OUN wyłapywała ludzi współpracujących z Sowietami. Ściągano podatki. W lutym 1945 r. została nawet ustanowiona nieformalna granica tego obszaru, a na słupie przy drodze pomiędzy Baligrodem, a Cisną pojawiła się tablica informująca, że dalej Milicja i egzekutorzy kontyngentów nie mają wstępu.

Wiosną 1945 r. wojsko przystąpiło do akcji przesiedlania Ukraińców za Bug. OUN nakazała bojkotować polecenia wyjazdu i chować się z dobytkiem w lesie. Funkcjonariusze NKWD i UB oraz ich informatorzy, a także członkowie komisji przesiedleńczych podlegali likwidacji. Żołnierze i milicjanci mieli być brani do niewoli i traktowani zgodnie z międzynarodowym prawem, a następnie zwalniani. Ludność miała być odprowadzana z powrotem do swoich wiosek.



Operacja „Wisła” w powiecie sanockim, 1947. Członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii zatrzymani przez żołnierzy komunistycznej armii w rejonie Sanoka. Fot. z zasobu IPN



Schwytani członkowie UPA pod strażą żołnierzy komunistycznej armii (kwiecień-maj 1947 r.), pozbawieni pasków od spodni w celu utrudnienia ucieczki. Fot. z zasobu IPN

„Łuny w Bieszczadach”

Od stycznia 1946 r. wojsko wchodziło w teren całymi batalionami. Ekspedycje prowadzone bez rozpoznania kończyły się uderzeniem w próżnię. Leśne oddziały uprzedzone przez sieć ostrzegania przenosiły się na inny teren. Sfrustrowani żołnierze brali odwet na ludności cywilnej, np. mordując ok. 50 osób w Zawadce Morochowskiej.

Wiosną 1945 r. wojsko przystąpiło do akcji przesiedlania Ukraińców za Bug. OUN nakazała bojkotować polecenia wyjazdu i chować się z dobytkiem w lesie.

19 marca 1946 r. ewakuowana załoga strażnicy WOP w Jasielu wpadła w zasadzkę. 94 żołnierzy i milicjantów poddało się. Oficerów i milicjantów natychmiast oddzielono i rozstrzelano na skraju lasu. Następnego dnia wybrano 37 jeńców, którzy w swoich dokumentach mieli adnotacje o wyróżnieniu się w walkach z „bandami” lub posiadali sowieckie odznaczenia. Zabito ich strzałami w tył głowy. Szeregowy Sudnik zdołał się wyrwać i zbiec. Kolejnego dnia zostało wyselekcjonowanych następnych 37 ludzi – ci zaginęli bez śladu. Ostatnich 20 jeńców wypuszczono.

Wydarzenia te stały się kanwą pokutującej po dziś dzień legendy o ścięciu toporem wszystkich jeńców w ramach rytualnego „chrztu krwi” dla młodych strilców. Legendy wymyślonej przez Jana Gerharda dla potrzeb książki *Łuny w Bieszczadach*, a szeroko upowszechnionej filmem *Ogniomistrz Kaleń*.



**Oddział komunistycznej armii
podczas działań operacyjnych w
terenie (kwiecień-maj 1947 r.). W
tle widoczne zabudowania
zniszczonej (przez UPA?) wsi
Wola Michowa. Fot. z zasobu IPN**

Spirala terroru

Latem 1946 r. zorganizowano strażnicę WOP w Wołkowie z 200 osobową załogą. Wydarzenia wokół tej strażnicy stanowią klasyczny przykład rozkręcania się spirali terroru. W czerwcu 1946 r. w czasie wysiedlania wsi Terka zastrzelono 19-letniego mieszkańca oskarżonego o przynależność do „bandy”. W odwecie „leśni” uprowadzili trzech mieszkańców wioski, oskarżając ich o pomaganie wojsku. WOP wyznaczył wówczas grupę zakładników i zażądał powrotu trójki uprowadzonych. Żandarmeria UPA jednego z nich zwolniła, a dwóch powiesiła w wiosce. 9 lipca WOP przywiózł do Terki 22 wcześniej wysiedlone osoby cywilne – zamknięto je w położonej na uboczu chacie i podpalono. Najmłodsza ofiara tego odwetu miała 3 lata, a najstarsza – 90. Nocą z 14/15 lipca 1946 r. sotnia „Bira” uderzyła na garnizon w Wołkowie. Spalono wioskę i zamordowano członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej i ich rodziny – żywcem wrzucano ich do płonących zabudowań.

Wysiedlano wioskę po wiosce. Ludzie mieli
2-3 godziny na spakowanie do 25 kg bagażu
na osobę.

22 stycznia 1947 r. idąc po śladach na śniegu grupa manewrowa WOP z Cisnej trafiła do szpitala ukrytego na stoku Krąglicy. Podziemny bunkier z 10 rannymi i 15 ludźmi ochrony został otoczony. Żołnierze podpalili szpital. Wszyscy Ukraińcy zginęli. Kurenni „Ren” zapowiedział krwawy odwet. 1 kwietnia 1947 r. komendant posterunku Milicji w Cisnej oraz 31 oficerów i żołnierzy WOP pomiędzy Jabłonkami i Baligrodem wpadło w zasadzkę. Zginął milicjant i 16 wopistów, czterech ciężko rannych banderowcy pozostawili przy życiu. Dziesięciu żołnierzy zginęło bez wieści. Szeregowy Michalak wy dostał się z okrążenia i dotarł do Baligrodu.



Kolumna przesiedleńców ukraińskich na drodze do jednego z punktów zbórnych (kwiecień-czerwiec 1947 r.). Po prawej żołnierz komunistycznej armii pilnuje porządku. Fot. z zasobu IPN

Operacja „Wisła”

W przypadkową zasadzkę wpadł 28 marca 1947 r. wizytujący garnizony na południu kraju wiceminister obrony narodowej generał Karol Świerczewski. Został ranny i zmarł na miejscu potyczki. Jego śmierć stała się pretekstem do przeprowadzenia całkowitego wysiedlenia Ukraińców z południowo-wschodniej Polski. Ale plany Operacji „Wschód” (przemianowanej później na „Wisłę”) przygotowywano już od jesieni 1946 r. Wysiedlenie ludności cywilnej pozbawiało partyzantkę bazy żywnościowej i prowadziło do całkowitej likwidacji oddziałów leśnych. Plan przedstawiono do zatwierdzenia Państwowemu Komitetowi Bezpieczeństwa jeszcze za życia Świerczewskiego. Zaplanowano ogromny „kocioł”. Od wschodu granica została zablokowana przez NKWD. Od południa miała zostać obsadzona przez armię czechosłowacką. Od zachodu i północy ruszyła 28 kwietnia 1947 r. fala wojska.



Przesiedleńcy ukraińscy w kolejce po gorący posiłek na punkcie zbornym (kwiecień-czerwiec 1947 r.). Fot. z zasobu IPN

Jeden z punktów załadowniczych, skąd przesiedleńcy ukraińscy koleją wyruszali na tzw. Ziemię Odzyskane (kwiecień-czerwiec 1947 r.). Po lewej stronie załadowane, odkryte wagony, dalej - wagony towarowe, którymi prawdopodobnie jechać będą ludzie. Po prawej stronie widać mienie przesiedleńcze przeznaczone do załadunku. Fot. z zasobu IPN

Wysiedlano wioskę po wiosce. Ludzie mieli 2-3 godziny na spakowanie do 25 kg bagażu na osobę. Wysiedleńców lokowano w punktach zbornych, gdzie funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego dokonywali ich selekcji na: przeznaczonych do osiedlenia całymi grupami rodzin na Ziemiach Odzyskanych, osiedlanych pojedynczymi rodzinami w różnych gminach, pojedynczych osiedleńców w oddalonych gminach. Wreszcie takich, którzy bez wyroku sądowego byli osadzani w obozie koncentracyjnym w Jaworznie.

Grupy manewrowe na samochodach ciężarowych zwalczały oddziały leśne UPA. Grupy operacyjne z saperami i psami tropiącymi wyszukiwały i niszczyły leśne bunkry. Do lipca 1947 r. siły UPA w Bieszczadach przestały istnieć.

Akcja „Wisła” zakończyła się połowicznym sukcesem. Zabito 543 członków UPA. Aresztowano dalsze 792 osoby. Wysiedlono wszystkich mieszkańców Bieszczadów. Natomiast przewidziane w planach osadnictwo wojskowe nie rozwinęło się ze względu na brak chętnych.

COFNIJ SIĘ